Wychodzi raz w tygodniu. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
ROK XX. Kraków, dnia 3-go lipca 1937 Numer 25.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

„Własność dobra komisowego na tle prawa skarbowego"

Pod powyższym tytułem wygłosił w dniu 4 czerwca 1937 r. referat publiczny p. Adam Daniel Szczygielski, asystent Uniwersytetu J. P. w Warszawie, na posiedzeniu Towarzystwa Prawniczego w Warszawie.

W części pierwszej referent w krótkim zarysie zobrazował zagadnienie własności dobra komisowego w ogólności, naświetlając je z punktu widzenia zarówno gospodarczego, jak i prawnego. Na tle przesłanek gospodarczych nie ulega wątpliwości, iż dobro komisowe stanowi własność komitenta, jeśli zaś idzie o stanowisko polskiego prawa prywatnego, to aczkolwiek prawo to w sposób wyraźny nie wypowiada się w kwestii własności, to jednak zarówno z treści art. 506 Kod. Zob., jak i art. 582 Kod. Handl. wolno wysnuć wniosek, iż dobro komisowe jest własnością komitenta i za takie jest uważane w stosunku do komisanta, jego wierzycieli oraz jego masy upadłości.

W części drugiej — referent zajmował się analizą zagadnienia własności dobra komisowego w świetle obowiązujących przepisów prawa skarbowego. Aby podkreślić ewolucję, jaką przechodziło ustosunkowanie się prawa skarbowego do omawianego zagadnienia, referent przedstawił całokształt przepisów prawnych w tym przedmiocie począwszy od r. 1925 (a więc od wprowadzenia ustawy o państw. podatku przem.) do chwili obecnej, t.j. do rozporz. wykon. do Ordynacji Podatkowej z dnia 25 marca 1937 r. Podkreślił, iż po raz pierwszy zagadnienie nabrało wagi z chwilą ogłoszenia ustawy o państw. pod. przem. w 1925 r., dzięki przepisowi art. 92 tejże ustawy; skutkiem walki komisanta z władzą skarbową szereg spraw znalazło swe rozwiązanie na forum sądowym, jednak zarówno praktyka władz sądowych, jak i judykatura były niejednolite i często sprzeczne z założeniami prawa prywatnego. Na skutek interwencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 4 grudnia 1930, uzgadniający praktykę władz skarbowych w myśl postulatów prawa prywatnego jednakże wydany w następstwie wyrok Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów w dniu 27 stycznia 1932, a wpisany jako teza prawna, przekreślił wszelkie tytuły prywatno-prawne, jakie komitent miał w stosunku do dobra komisowego, uważając, iż prawo skarbowe, jako publiczne nie musi się liczyć normami prawa prywatnego; w tezie tej podkreślił Sąd Najwyższy, iż za majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem, uważa się cały majątek jaki w przedsiębiorstwie tym się znajduje i jakim się w nim obraca.

Stąd dobro komisowe, bez względu na tytuł, jaki w stosunku do niego posiada komitent, nie podlega wyłączeniu z pod egzekucji skarbowej, należąc do majątku przedsiębiorstwa.

Wyrok powyższy wpłynął w sposób poważny zarówno na dalszą judykaturę sądową, jak i na praktykę fiskalną, stąd też musiał spowodować reakcję opinii prawniczej polskiej. Referent zebrał i zestawił wszelkie opracowania, referaty, głosy itp., jakie ukazały się w polskiej literaturze prawniczej na tle wspomnianego wyroku; podał w skrócie poglądy prof. Namitkiewicza, Allerhanda, Chełmońskiego, Wróblewskiego, Okanowicza i in., porównywując poglądy te z konstrukcjami podnoszonymi przez doktrynę zagraniczną, w szczególności prawa germańskiego (Grünhut, Müller-Erzbach, Cosack, Staub, Neufeld-Schwarz i in.). W wyniku tych badań doszedł referent do wniosku, iż konstrukcja przyjęta przez Sąd Najwyższy w analizowanym orzeczeniu nie może się ostać w świetle polskiego prawa prywatnego. Konstrukcja ta jednak w krótkim czasie musiała zostać zmieniona przez wprowadzenie w życie nowej Ordynacji Podatkowej oraz rozp. wykon. do niej (z dnia 19 września 1934). W porównaniu z dawnym stanowiskiem prawa skarbowego konstrukcja § 109 tego rozporządzenia jest bez porównania bardziej liberalna, zezwalając na uznanie dobra komisowego za własność komitenta, za spełnienie się warunków przez prawo to przepisanych.

Szereg z tych warunków referent poddał krytyce, jako to: obowiązek udowodnienia stosunku komisowego umową i korespondencją (zamiast umową lub korespondencją), obowiązek prowadzenia prawidłowej księgowości kupieckiej również przez komitenta, obowiązek rejentalnej formy umowy komisowej itp. Nadto krytykował nieuznawanie przez władzę skarbową umowy za komisową w przypadku istnienia „delcredere".

Szereg z tych niedociągnięć zostało usuniętych przez wprowadzenie nowego rozp. wyk. do Ordynacji Podatkowej z dnia 25 marca 1937 r., które obowiązuje od dnia 7 maja 1937 r.; tak więc usunięty został warunek prowadzenia prawidłowej księgowości również przez komitenta, obowiązek formy notarialnej dla umowy komisowej oraz nieuznawanie umowy komisu w przypadku istnienia „delcredere". Nowe rozporządzenie wprawdzie wprowadza szereg innych warunków, jak ustalenie stosunku komisowego w prawomocnym wymiarze podatku przem. itp. jednak należy uznać, iż przepisy nowego prawa są bezwzględnie b. liberalne i stanowią dalszy krok w wywalczeniu sobie obywatelstwa na tle prawa skarbowego przez zasadę uznania dobra komisowego za własność komitenta.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XX **Kraków, dnia 3 lipca 1937** **Nr. 25.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

To, co się dzieje obecnie we Francji obchodzi bez mała cały świat. Nietylko dlatego, że Francja jest słusznie uważana za jeden z najważniejszych czynników pokoju światowego, ale i dlatego, że odgrywa ona ogromną rolę w gospodarstwie światowym, a ponadto dlatego, że rozporządza jeszcze dziś jednym z największych w świecie zapasów złota. Interesującym jest również, że we Francji dokonywa się obecnie jedyny w swoim rodzaju eksperyment, polegający na tym, że w kraju, który dewaluację przeżył dopiero przed 10-ciu laty, zdewaluowano od tego czasu walutę już trzeci raz, przy czym ostatnie dwa razy wydarzyły się w ciągu jednego roku.

Przypomnijmy sobie główne etapy ostatniego rozwoju wypadków we Francji. Pierwszym i najważniejszym było przeprowadzenie dewaluacji w jesieni ubiegłego roku. Dewaluacja franka nastąpiła dlatego, bo poziom cen francuskich w stosunku do światowych był za wysoki. Wysokie ceny we Francji a niższe w świecie to były przywileje dla importu a przeszkody dla eksportu, to były ponadto siły atrakcyjne dla wyjazdu z Francji w celach turystycznych, bo poza granicami Francji można było taniej spędzić czas, a równocześnie przeszkodą dla turystów obcych, którzy omijali Francję dla jej wysokiej drożyzny. Wiedział o tym robotnik, który buntował się przeciw wysokim cenom, zmniejszającym realną wartość otrzymywanych zarobków, wiedział producent, który widział się zagrożony importem tańszych towarów zagranicznych, wiedział rentier, który przeczuwał, że frank nie utrzyma się zbyt długo na swym parytecie, bo powszechne wyczekiwanie na dewaluację franka płoszyło złoto z Francji i pędziło je zagranicę i który wiedział, że w końcu rząd francuski dla powstrzymania odpływu złota z kraju zdewaluuje walutę i usunie w ten sposób główny czynnik paniki. Frank wreszcie pękł. Było z tego, niestety, więcej pożytku politycznego niż gospodarczego i finansowego. Polityczny pożytek polegał na doprowadzeniu do porozumienia trzech głównych mocarstw świata: Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie uzgodnienia polityki fundyszów walutowych i w sprawie faktycznej stabilizacji walut. Do porozumienia tego przyłączyły się następnie: Szwajcaria, Holandia, Belgia i inne kraje. Dewaluacja franka była wreszcie poważnym zaczątkiem ściślejszej kooperacji gospodarczo-politycznej trzech wielkich demokracyj świata: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Tu leżą źródła misji van Zeelanda i tu leżą główne, historyczne niemal zasługi wobec świata gabinetu Leona Bluma.

Ale w samej Francji dewaluacja nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Być może, że sama dewaluacja bez dodatkowych zarządzeń o charakterze gospodarczo-społecznym spowodowałaby poprawę, jak to miało miejsce w innych krajach, które poszły za przykładem Francji: (Szwajcaria i Holandia). Błędem rządu francuskiego było zbyt szybkie i radykalne przystąpienie do reform społecznych. Reformy te nastąpiły niemal równocześnie, a częściowo nawet jeszcze przed reformą walutową. Przyczyniły się one do podwyższenia kosztów produkcji i to w czasie, gdy na całym świecie zaznaczył się już wyraźny i szybki wzrost cen. W okresie niskich cen światowych reformy społeczne, wprowadzone przez rząd wywołałyby zwyżkę cen we Francji, a cóż dopiero w czasie zwyżkowego pędu cen światowych? Więc ceny francuskie rosły. Robotnicy, którzy cieszyli się poprawionymi zarobkami, urlopami i skróconym czasem pracy, stwierdzili nagle, że wprawdzie otrzymują więcej pieniędzy za swą pracę, ale za zarobki swe nie są w stanie kupić ani o jotę więcej towarów, niż przed reformami społecznymi. W rezultacie więc wróceni zostali do tego samego położenia, w którym znajdowali się przed reformami. Płace ich zostały podwyższone ale i ceny podniosły się. Francja stała się znów krajem drogim. Cały wysiłek dewaluacyjny, który w każdym kraju jest zabiegiem bolesnym, pozostawiającym ujemne ślady na procesach kapitalizacyjnych przynajmniej jednego pokolenia, a we Francji, kraju ciułaczy i rentierów jest szczególnie niebezpiecznym cięciem — poszedł na marne. Francja zaczęła znów więcej towarów sprowadzać, ponieważ towary na rynkach zagranicznych były znów tańsze, niż na rynkach francuskich. Francuski eksporter zaczął się znów uskarżać na trudności konkurencyjne, jakie ma do pokonania na międzynarodowych rynkach zbytu, gdzie nie może sprzedać swych na wysokich kosztach produkcji wytworzonych towarów. Stare konflikty społeczne odżyły. Robotnicy przeszli znów do metody strajków, domagając się nowych podwyżek płac, a przemysłowcy wysunęli żądania podwyżki ochrony celnej dla przeciwdziałania nadmiernemu importowi i ochrony krajowego przemysłu, który musi pracować na podstawie wysokich płac robotniczych. Brak

ochrony celnej groził załamaniem szeregu gałęzi przemysłu, a to skolei powiększyłoby bezrobocie i tą drogą zmniejszyłoby płace zarobkowe. Rząd postanowił zatem przychylnie odnieść się do postulatów podwyższenia ochrony celnej. Niech przemysł francuski ma bodaj wyższe cła, byleby dawał robotnikom wyższe płace. Ale wysokie cła skierowane są bezpośrednio przeciw interesom pracowniczym, jak i przeciw konsumentom w ogóle. Zamykają one bowiem pole dla konkurencji zagranicznej, a zatem przyczyniają się do podnoszenia cen w kraju. Część wyższego zarobku, jaką otrzymuje robotnik musi on teraz zwrócić przemysłowcowi w formie wyższej ceny, płaconej za zakupiony towar. Robotnicy domagają się zatem znów nowej podwyżki płac, które znów podrażają ceny. Koło toczy się dalej, z tą zmianą, że przy każdym obrocie dźwiga się poziom cen krajowych i izoluje Francję od gospodarstwa światowego. Trwożliwy i zawsze wietrzący niebezpieczeństwo rentier znów wyczuł strach. Bo jeżeli poprzednia dewaluacja franka miała na celu obniżenie wysokiego poziomu cen, a teraz cały kraj na nowo płynie na fali dotkliwej drożyzny, to pewnie zanosi się na powtórną dewaluację. Francja traci złoto i trzęsie się w nowych konwulsjach przeddewaluacyjnych.

Odpływ złota z kraju pogarsza rynek kredytowy. Stopa procentowa rośnie i przyczynia się do dalszego wzrostu kosztów produkcji. Ale to tylko jedna strona zagadnienia. Gorzej, że rząd nie może uplasować na wychudzonym rynku pieniężnym swych bonów skarbowych i wydostać w ten sposób pieniędzy na coraz to wzrastające potrzeby budżetowe, które oblicza się skromnie na 40 miliardów franków, czyli tylko o dziesięć miliardów mniej od łącznego zapasu złota w Banque de France.

Rząd musiał działać. Gabinet Bluma wniósł projekt o pełnomocnictwach dla przeprowadzenia dzieła sanacji finansowej, gospodarczej i walutowej. Otrzymał je z Izby Deputowanych, odmówił mu ich senat. Rząd podał się do dymisji. Miejsce premiera Bluma zajął Chautemps, zaś miejsce ministra finansów Vincent Auriola — dotychczasowy ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych — Jerzy Bonnet. Nowy minister finansów nie zawahał się przed odsłonięciem całej nagiej prawdy o katastrofalnej sytuacji finansowo-walutowej. Wystarczy wspomnieć, że w chwili objęcia teki finansów przez Bonneta, skarb francuski miał w kasie płynnej gotówki 20 m i l i o n ó w franków, gdy potrzeby skarbu wynosiły do końca roku około 40 m i l i a r d ó w franków. Walutowy fundusz wyrównawczy, który miał za zadanie bronić kursu franka, był dosłownie całkowicie ogołocony ze złota.

Dzięki odważnemu postawieniu sprawy rząd otrzymał od obu izb ustawodawczych pełnomocnictwa. Na podstawie tych pełnomocnictw rząd ma możność: 1) Dokonać reformy walutowej, która będzie zbliżona obecnie całkowicie do reformy angielskiej, t.j. że frank oprze się o funt szterling; 2) Obniżyć nadmiernie rozbudowany poziom cen i kosztów produkcji i 3) Uzdrowić budżet.

Bez redukcji nadmiernego poziomu cen i bez uzdrowienia budżetu nie może, oczywiście, udać się reforma walutowa. To też cały świat życzy demokratycznej Francji, aby wswych trudnych chwilach znalazła najlepsze drogi do ocalenia swej siły i potęgi, tak bardzo potrzebnej w interesie pokoju.

Składanie przez podatników ustnych wyjaśnień

na posiedzeniu Komisji Odwoławczej.

Minist. Skarbu, okólnikiem L. D. V. 22131/2/37 z 25. 5. 1937 podało do wiadomości przewodniczących komisyj odwoławczych nast. wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 23. 4. 1937 L. Rej. 10286/34:

Skargi podnoszą zarzuty obrazy prawa i wadliwości postępowania, a wśród tych ostatnich zarzut obrazy art. 68. ust. 3 ustawy o podatku dochodowym. Ten zarzut wymaga z natury rzeczy rozpoznania przed innymi.

Na uzasadnienie powyższego zarzutu, skargi podnoszą, że decyzje rozstrzygające odwołania zapadły dopiero w 5 dni po przesłuchaniu płatnika, które odbyło się w dniu 14. 6. 1934, co może już stanowić uszczuplenie praw płatnika, wynikających z przepisu art. 68 ust. 3. Stanowisko to, skargi popierają powołaniem na judykaturę Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Otóż według tej judykatury,

przesłuchanie powinno się odbyć na tym samym posiedzeniu, na którym zapada orzeczenie odwoławcze.

Chodzi o to, by między złożeniem wyjaśnień a powzięciem decyzji przez Komisję, nie było takiej

przerwy, któraby niweczyła zasadę bezpośredniości ustnych wyjaśnień płatnika w stosunku do kompletu, załatwiającego odwołanie. Natomiast nie uchybia — według tejże judykatury prawidłowości postępowania odroczenie tylko posiedzenia, na którym płatnik złożył wyjaśnienia, na jeden z dni następnych.

Argumentowi, który skargi przytaczają na uzasadnienie odmiennego zapatrywania w tej ostatniej kwestji, mianowicie, że w razie odłożenia decyzji na inny dzień mogą zatrzeć się w pamięci członków komisji istotne momenty ustnej obrony płatnika — nie można przyznać decydującego znaczenia, skoro z drugiej strony już sam rozmiar akt danej ustawy, w związku z większą ilością zarzutów odwołania i obszerniejszymi wyjaśnieniami płatnika, może uniemożliwić gruntowne zapoznanie się ciała orzekającego ze stanem faktycznym sprawy i powzięcie decyzji w tym samym dniu, w którym wysłuchano wyjaśnień. Takimi okolicznościami uzasadniają właśnie odpowiedzi na rozpoznawane skargi odłożenie decyzji na dzień 19 czerwca w ramach tego samego posiedzenia Komisji Odwoławczej. Sama okoliczność tedy, że decyzje nie zapadły w dniu 14 czerwca nie mogłaby jeszcze uzasadniać zarzutu obrazy art. 68 ust. 3. Skargi jednak podnoszą ponadto, że decyzje zapadły przy zmienionym składzie osobowym Komisji. Ta okoliczność faktyczna ma w sprawie istotne znaczenie, ponieważ z przepisu art. 68 ust. 3. wynika niewątpliwie, że daje on płatnikowi prawo złożenia wyjaśnień właśnie przed tym ciałem, które rostrzygać będzie jego odwołanie. Zmiana w składzie tego ciała, dokonana po złożeniu wyjaśnień, rozstrzygnięcie odwołania przez Komisję, w składzie zmienionym, uchybia prawu płatnika z art. 68 ust. 3. W rozpoznawanych sprawach, przedstawione przez władzę pozwaną akta nie zawierają protokołów z posiedzeń Komisji Odwoławczej, któreby umożliwiały Trybunałowi stwierdzenie składu Komisji przy przesłuchiwaniu skarżącego i przy powzięciu zaskarżonych orzeczeń. Wobec tego Trybunał w myśl przepisu art. 83 ust. 1. rozp. o N. T. A. przyjął za podstawę orzeczenia w tej kwestii stan faktyczny przedstawiony w skargach. Skoro zaś przy tym stanie faktycznym, zarzut obrazy art. 68 ust. 3 ustawy o pod. dochodowym jest w myśl poprzednich wywodów uzasadniony, należało uchylić zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3. rozp. o N. T. A.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych

w związku z okólnikiem Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 kwietnia 1937 o podniesieniu stanu sanitarno - porządkowego - w kraju

1) **Restauracje, jadłodajnie, bufety i miejsca wyszynku** winny mieć ściany czysto jasno bielone, do wysokości 180 cm. wymalowane jasną farbą olejną, względnie wyłożone kafelkami — to samo dotyczy kuchni, spiżarni oraz magazynów na artykuły spożywcze. Wszelkie artykuły spożywcze w bufetach przeznaczone do bezpośredniego spożywania jak naprzykład kanapki, wędliny, owoce, ciasta, winny być umieszczone w szklanej gablotce zabezpieczającej je dostatecznie przed pyłem, muchami oraz dotykaniem interesantów. W miejscu wyszynku piwa i innych napoi alkoholowych winny znajdować się aparaty z bieżącą wodą do mycia szklanek i kieliszków, oraz specjalna szafka na przechowywanie tych naczyń szklanych. Podłogi winny być szczelne i czysto stale utrzymane, stoły w kuchni o wierzchach gładko heblowanych i bez szczelin. Narzędzia kuchenne muszą być stale czysto utrzymywane i przechowywane w osobnych zamkniętych szafkach, względnie szufladach wolnych od jakichkolwiek innych przedmiotów wzgl. śmieci i odpadków i resztek kuchennych. W kuchni musi być urządzona umywalnia z bieżącą wodą do mycia rąk. W obrębie lokalu restauracyjnego oraz pomocniczych ubikacyj gospodarczych nie wolno przechowywać przedmiotów prywatnego użytku, ubrań osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie, na które musi być przeznaczona osobna szafa zamykana, wzgl. nawet w zakładach przemysłowych dużych, zatrud-

mających większą ilość pracowników, osobna ubikacja z szafami oddzielnie na ubrania wierzchnie, osobno zaś na czyste hałaty do pracy. W ubikacji tej winna być umywalnia z bieżącą wodą do mycia rąk, ręcznik i mydło do użytku pracowników. Wszystkie osoby zatrudnione w przedsiębiorstwie muszą posiadać karty zdrowia odnawiane corocznie, podczas pracy winny mieć czyste białe hałaty (i nakrycia głowy u kobiet). Przy każdej restauracji, jadłodajni itp. musi być odpowiednio urządzony i stale czysto utrzymywany ustęp z oddzielnymi przedziałami dla mężczyzn i dla kobiet.

W pomieszczeniach restauracji i jadłodajni winny być ustawione spluwaczki codzienne dokładnie oczyszczane.

Lokale restauracji i jadłodajni nie mogą łączyć się z mieszkaniami prywatnymi.

2) **Masarnie i jatki** winny być oddzielone od mieszkań prywatnych. Ściany ich winny być jasno czysto bielone do wysokości 1.80 cm., pociągnięte na gładko jasną lamperią olejną lub wyłożone kafelkami. Podłoga winna być szczelna (betonowa, względnie kafelkowa). Haki na wędliny i mięso winny być cynkowane, porcelanowe lub szklane i w ten sposób umieszczone, by produkty te wisiały swobodnie nie dotykając sąsiednich sprzętów. Podłoga ściany do wysokości lamperii oraz przybory winny być codziennie z rana zmywane. Stoły i lady winny posiadać wierzchy pokryte cynową blachą, szkłem, lub marmurem. Blaty z drzewa miękkiego bez osłony metalowej wzgl. innej są niedopuszczalne. Na ladzie winna być ustawiona gablotka oszklona, czysto utrzymana do przechowywania nadpoczętych wędlin. Wędliny i inne wyroby masarskie ułożone w oknach wystawowych winny być odgrodzone zasłoną z siatki, względnie szybą od reszty sklepu celem zabezpieczenia przed muchami i pyłem. Kloc do rąbania mięsa musi być gładki bez szczelin. W lokalu musi być ustawiona odpowiednia ilość spluwaczek codziennie z rana dokładnie oczyszczanych. Przybory (noże, topory, wagi itp.) muszą być stale czysto utrzymywane. Osoby zatrudnione w masarniach muszą mieć białe czyste fartuchy i nakrycia głowy oraz karty zdrowia odnawiane corocznie.

W pracowniach masarskich podłogi muszą być gładkie, szczelne, z materiału twardego, urządzone z lekkim spadkiem ku środkowi pracowni, gdzie winien być urządzony kanał ściekowy, zaopatrzony w żelazną kratę, odprowadzający nieczystości na znaczną odległość od warsztatu do odpowiedniego urządzonego zbiornika. Ściany pracowni winny być czysto bielone pociągnięte na gładko do wysokości 1.80 cm. jasną farbą olejną. Blaty stołów, koryta, niecki, kloce winny być szczelne, z twardego drzewa, stale czysto utrzymywane. Maszyny do wyrobu kiełbas, noże i inne przybory masarskie muszą być codziennie starannie oczyszczane i przechowywane w osobnych szufladach czy to szafkach. W pracowni lub też koło niej bezpośrednio winna być urządzona umywalnia z bieżącą gorącą i zimną wodą oraz mydło i ręczniki dla użytku pracowników. W pracowniach musi być dostateczne urządzenie wentylacyjne, prócz tego zaś porą letnią zwłaszcza w oknach muszą być nałożone gęste siatki ochronne przed muchami.

3) **Zakłady trudniące się wyrobem wody sodowej oraz rozlewnie piwa** muszą mieć lokale odpowiednio adaptowane przy czym musi być oddzielna ubikacja do mycia i przygotowywania naczyń, obie te ubikacje muszą mieć ściany i podłogi czyste, sporządzone z materiału dającego się łatwo oczyszczać, szczelne. Pracownicy muszą odpowiadać warunkom podanym przy innych zakładach przemysłowych.

4) **Wszystkie sklepy spożywcze należy utrzymywać czysto.** Ściany winny być pomalowane jasną farbą klejową oraz pokryte do wysokości 1.80 cm. jasną lamperią olejną, tafelkami, względnie innym łatwo dającym się oczyścić materiałem. Podłoga winna być szczelna (drewniana, betonowa, asfaltowa lub tafelkowa). Stoły i lady winny być szczelne i gładkie, łatwe tym samym do oczyszczenia, względnie nakryte w miarę możności płytą szklaną lub marmurową. Sklepy muszą być oddzielone od mieszkań prywatnych, a tym bardziej same nie mogą służyć za miejsca noclegu. We wszystkich sklepach spożywczych muszą być umywalnie z bieżącą wodą, ręcznik, mydło oraz spluwaczki codziennie starannie oczyszczane. Produkty spożywcze przeznaczone do bezpośredniego spożycia jak np. masło, ser, wędliny, wyroby cukiernicze itd. muszą być umieszczone w szafkach czy to gablotkach oszklonych, względnie pod kloszami dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem przez pył i owady oraz przed dotykaniem rękami kupujących. Nie wolno ustawiać artykułów spożywczych (np. worki z cukrem, krupami, mąką itp. oraz koszów z pieczywem) przy wejściu do sklepów względnie przed ladą po stronie kupujących. Artykuły spożywcze wydzielające woń jak np. śledzie, sery, kawa, cykoria, przyprawy korzenne itp. muszą być przechowywane oddzielnie od innych produktów. To samo dotyczy nafty, której sprzedaż musi odbywać się w miejscach odosobnionych w zbiornikach takiego typu i tak zabezpieczonych, aby uniemożliwione było przenikanie woni nafty, wzgl. sączenie się nafty po podłodze i ścianach. Wyroby tytoniowe muszą być umieszczone w oddzielnych szczelnie oszklonych szafkach. Do za-

wijania produktów spożywczych, zwłaszcza kasz, cukru, mąki, pieczywa, ciast i innych służących do spożycia bez poprzedniego przegotowywania nie wolno używać zadrukowanych papierów (makulatury) wzgl. brudnych. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnym opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich przed pyłem i owadami. Zbiorniki zawierające mąkę, kaszę, sól, cukier itp. muszą być umieszczane na podstawach (lewarach) wysokości 20—30 cm. Osoby zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych winny być zdrowe, w tym celu mają być badane przynajmniej raz w roku przez lekarza urzędowego i posiadać stale kartę zdrowia. Winny one nosić przy pracy białe czyste fartuchy z długimi rękawami, kobiety prócz tego również białe czyste nakrycia głowy w postaci czepków, winny mieć zawsze czyste ręce, starannie utrzymane paznokcie oraz przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

5) **Place targowe i rynki. Sprzedaż produktów spożywczych w straganach i budkach na placach targowych (rynkach)** winna się odbywać w miejscach wyznaczonych na ten cel przez Zarządy Gmin oraz w określonych godzinach. Place te winny być utrzymywane w czystości i zaraz po skończonym targu teren ich winien być oczyszczony. Budki i stragany winny być utrzymane w czystości, a produkty spożywcze winny być zabezpieczone przed zanieczyszczeniem, w budkach i straganach nie wolno przechowywać rzeczy nie należących do sprzedaży jak np. garderoby, koszy, pak itp. Osoby trudniące się sprzedażą produktów spożywczych na targach, jarmarkach względnie odpustach muszą być czysto i schludnie ubrane, posiadać karty zdrowia i odpowiadać warunom podanym dla osób sprzedających w sklepach. Nie wolno używać do zawijania produktów spożywczych takich jak ser, masło, pieczywo itd. makulatury, czy to brudnych papierów, względnie szmat czy liści, winny być tylko czyste naczynia, wzgl. papier czysty, o ile możności woskowany. Do próbowania tych produktów przez kupujących wolno używać jedynie przygotowanych na ten cel patyczków. Jarzyny można rozkładać jedynie na podstawach, a nie wprost na ziemi, do płukania ich można używać tylko wody czystej nadającej się do picia. Pieczywo zwłaszcza bułki i pieczywo słodzone należy przetrzymywać w specjalnie na to przeznaczonych oszklonych gablotkach, otwieranych z boku od strony sprzedającego, przy czym szyby gablotek nie mogą być potłuczone względnie popękane. To samo dotyczy sprzedaży cukierków, pierników, chałwy itp. Na straganach tych musi być tabliczka z wyraźnie podaną nazwą wytwórni sprzedawanych produktów, oraz jej adresem dokładnym.

6) **Przewożenie i przechowywanie produktów spożywczych z wytwórni do miejsc sprzedaży** winno się odbywać w krytych czysto utrzymywanych wozach lub skrzyniach względnie koszach, których nie można używać do żadnego innego celu. Do przewożenia mięsa można jedynie używać krytych wozów szczelnie zamkniętych podczas przewożenia, wybitych wewnątrz blachą względnie sporządzonych z twardego gładko heblowanego drzewa, zewnątrz zaś pomalowanych farbą olejną. Wozy używane do przewozu produktów spożywczych pod żadnym warunkiem nie mogą być używane do transportu zwierząt względnie odpadków organicznych, naczyń z pomyjami, szmat czy to śmieci. Wozy te nakrywane mogą być płachtami z żaglowego płótna, specjalnie jednak tylko do tego celu używanymi. Przechowywanie produktów spożywczych może się odbywać tylko w specjalnie do tego przystosowanych lodowniach względnie chłodniach.

SPRAWA RYCZAŁTOWEGO USTALENIA PODATKU OBROTOWEGO DLA DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW NA LATA 1938 i 1939.

Ministrstwo Skarbu zwróciło się do samorządu gospodarczego o przedstawienie uwag i dezyderatów, dotyczących unormowania wymiaru i poboru podatku przemysłowego od obrotu drobnych przedsiębiorstw w formie ryczałtu na lata 1938 i 1939 przy uwzględnieniu dotychczasowej praktyki władz skarbowych w zakresie wykonywania przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 lutego 1936 o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 98).

W związku z powyższem samorząd gospodarczy podjął dochodzenia ankietowe celem uzyskania podstaw do wypowiedzenia się w powyższej sprawie.

Kronika

Nr. Apr. Ceny 127/37/A.

OBWIESZCZENIE.

Zarządzenie Prezydenta miasta w stoł. król. m. Krakowie z dnia 22-go czerwca 1937 r. w sprawie cen maksymalnych na mąkę żytnią i chleb.

Na podstawie postanowień rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29-go października 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607) i z dnia 10-go grudnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 641) oraz rozporządzenia Wojewody Krakowskiego z dnia 24-go października 1935 r. Nr. S. Apr. 1-12/35 i z dnia 14. grudnia 1935 r. Nr. S. Apr. 1-19/35 w przedmiocie przekazania Prezydentowi miasta Krakowa uprawnienia do wyznaczania cen artykułów pierwszej potrzeby, tudzież na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 kwietnia 1937 r. Nr. Apr. 57/7-1 o wyznaczeniu cen mąki żytniej — zgodnie z opinią Miejskiej Komisji dla badania cen zarządzam co następuje:

§ 1.

Od dnia 23 czerwca 1937 r. aż do odwołania obowiązują następujące ceny maksymalne:
1) za 100 kg. mąki żytniej z przemiału 70% Zł. 37.50
2) za 1 kg. mąki żytniej z przemiału 70% w detalu Zł. 0.41
3) za 100 kg. mąki żytniej z przemiału 82% Zł. 34.—
4) za 1 kg. mąki żytniej z przemiału 82% w detalu Zł. 0.38
5) za 100 kg. mąki żytniej z przemiału 95% Zł. 31.—
6) za 1 kg. mąki żytniej z przemiału 95% w detalu Zł. 0.35
7) za 1 kg. chleba żytniego, pytlowego z mąki 70% Zł. 0.37
8) za 1 kg. chleba żytniego, pytlowego z mąki 82% Zł. 0.34
9) za 1 kg. chleba żytniego, razowego z mąki 95% Zł. 0.32.

§ 2.

Cennik na powyższe artykuły powinien być umieszczony w lokalu sprzedającego w miejscu widocznym i dostępnym dla kupujących oraz na wystawie sklepowej.

§ 3.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wyżej wymienionych będą przez Władze administracji ogólnej I. instancji na podstawie Art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 karani bezwzględnie aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10.000 zł., przy czym może być orzeczona konfiskata towaru.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Rudolf Radzyński wr.
Wiceprezydent miasta.

KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W najbliższych dniach zostaną wykończone i oddane do użytu plany budowy różnych typów przechowalni gospodarskich na owoce, opracowane przez Komitet Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie.

STOWARZYSZENIE „SAMOPOMOC" DLA ZAOPATRZENIA WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE

odbyło onegdaj 29 Doroczne Walne Zebranie członków pod przewodnictwem prezesa p. Steinera Arnolda. P. dyr. Adolf Lilienthal złożył sprawozdanie z czynności Zarządu w roku ubiegłym i w dłuższym referacie przedstawił działalność Stowarzyszenia. W ubiegłym roku wypłacono wdowom po zmarłych członkach zł. 13.000. Sprawozdawca uczcił pamięć zmarłych członków i apelował do obecnych, aby w interesie rozwoju Stowarzyszenia przysparzali nowych członków. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej dyr. dr. Adolfa Deichesa udzielono absolutorium ustępującemu wydziałowi, poczym nastąpiły nowe wybory władz Stowarzyszenia.

DELEGACJA DROBNYCH KUPCÓW W MINISTERSTWIE PREMYSŁU I HANDLU. W SPRAWIE HANDLU SOLĄ.

Jak wiadomo handel solą jest koncesjonowany. Hurt koncentruje się w składach Państwowego Monopolu Solnego. Drobni kupcy, handlujący solą, alarmują od dłuższego czasu swoje organizacje, że handel solą przynosi im stratę. Przy sprzedaży stu kilogramów soli kupcy tracą 2 zł. 50 gr.

Poza tym daje się zauważyć stały spadek konsumcji soli. W ciągu ostatniego roku spożyto o 11 tysięcy ton soli mniej niż w roku poprzednim.

W związku z powyższą sytuacją delegacja Centr. Zw. Dr. Kupców została przyjęta przez p. wice-dyrektora departamentu Ministerstwa H. i P. Sokołowskiego, któremu wręczyła wyczerpujący memorial w powyższej sprawie.

Delegacja prosiła w memoriale o obniżenie ceny soli, o zniesienie koncesji i wreszcie o to, ażeby monopol solny otworzył we wszystkich większych miastach hurtowe składy soli, ażeby zaoszczędzić kupcom z mniejszych miast i miasteczek kosztów częstej przesyłki towaru i wydatków na opakowanie.

P. dyr. Sokołowski oświadczył delegacji, że Ministerstwo P. i H. wystąpi wkrótce z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu o reorganizację handlu solą. W swym wniosku Min. H. i P. uwzględni słuszne żądania drobnych kupców.

Z wydawnictw.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ".

Wyszedł z druku Nr. 41 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". W artykule wstępnym tego numeru, zatytułowanym „Apologeci pseudo-siły", Stanisław Lauterbach polemizuje z cyklem artykułów „Gazety Polskiej", będącym jego zdaniem „łagodną introdukcją do myślenia totalistycznego". Dalej wydrukowano in extenso przemówienie Ministra Matuszewskiego, wygłoszone w Senacie przeciwko nowym podatkom. W 3-cim skolei artykule posła hr. Emeryka Hutten-Czapskiego przeprowadzona jest teza, że stosunek do problemu niepodzielności gospodarstw wiejskich stanowi kryterium, wg. którego można przeprowadzić podział polityczny społeczeństwa na tych, którzy dbają o dobro Państwa i są przeciwnikami drobienia gospodarstw wiejskich oraz na tych, którzy kierują się egoizmem klasowym i zwalczają tezę niepodzielności tych gospodarstw. Wreszcie inż. rolnik Janusz Łoś pisze na temat „Spekulacja czy interwencja", poruszając m. in. sprawę organizacji P. Z. P. Z. W dziale notatek omówiona jest sprawa gospodarki tłuszczowej i zwalczana jest polityka tłuszczowa izb przemysłowo-handlowych. Pozatem znajdujemy notatki o dyktaturze kartelu żelaznego. Numer zamyka przegląd ważniejszych wydarzeń na terenie gospodarstwa światowego oraz wyciągi z aktualnych głosów prasy zagranicznej.

PRZYSZŁOŚĆ W ZAWODZIE (wydawn. „Ligi Pracy" Nr. 95). Entuzjasta kształcenia zawodowego prof. inż. Benedykt Nawrocki omawia w broszurce pod powyższym tytułem w sposób dostępny walory kształcenia zawodowego młodzieży, dowodząc słusznie, że każdy człowiek powinien mieć określony zawód w ręce.

Broszurka na czasie, tania (25 gr. egzemplarz) powinna się znaleźć w rękach nauczycielstwa i rodziców, którzy z urzędu zastanawiają się nad tym, dokąd skierować młodzież po ukończeniu szkół ogólnokształcących.

CHCĘ BYĆ KUPCEM (wydawn. „Ligi Pracy" Nr. 96). Prof. Andrzej Bieniek napisał drugą książkę, w której w sposób bardzo przystępny i zajmujący omawia zawód kupca i znaczenie jego w życiu gospodarczym i społecznym. Broszurka tania, w cenie 25 gr. powinna zainteresować tych wszystkich, którym przyszłość naszego kupiectwa nie jest obojętna.

WSTĄPIĘ DO SZKOŁY ZAWODOWEJ (wydawn. „Ligi Pracy" Nr. 97). Zagadnienie zdobywania zawodu poprzez szkołę zawodową, jest przedmiotem treści nowej broszurki prof. inż. Benedykta Nawrockiego znanego pioniera wychowania gospodarczego, który w tej broszurce radzi rodzicom, dokąd kierować młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej. Broszurka w cenie 25 gr. za egzemplarz, pisana ciekawie, zasługuje na to, by dotrzeć do rąk rodziców zastanawiających się nad przyszłym losem swych dzieci, oraz do bibliotek szkół powszechnych.

NAJCENNIEJSZY SKARB W ŻYCIU CZŁOWIEKA (wydawn. „Ligi Pracy" Nr. 98). Ciekawą broszurkę pod powyższym tytułem napisał ostatnio inż. Piotr Drzewiecki, który w nader zajmujący sposób wyjaśnia ogromne gospodarcze znaczenie zaniedbanego u nas waloru „czasu", który jest jedynym dobrem człowieka, nie podlegającym zmianom, a raz stracony nie może być nigdy odzyskanym.

Ciekawa ta broszurka powinna zainteresować sfery gospodarcze i sfery wychowawcze.

Wywóz zagranicę środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych

Komisja Dewizowa uchwałą z dn. 9 b. m. zmieniła przepisy okólnika nr. 27 z dnia 20 lipca ub. r. w sprawie zarządzeń dewizowych przy wywozie zagranicę środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych.

W myśl nowych przepisów komisji dewizowej osoby mające miejsce zamieszkania w Polsce i legitymujące się właściwymi dowodami osobistymi, mogą wywieźć zagranicę — bez specjalnego zezwolenia — krajowe lub zagraniczne środki płatnicze w wysokości oznaczonej w par. 12 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 24 lipca ub. r. (Dz. U. R. P. nr. 57 p. 419).

Na podstawie wspomnianego wyżej par 12 (1) podróżni udający się z Polski do Gdańska i legitymujący się dowodem osobistym, uprawniającym do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej, mają prawo wywieść każdorazowo — bez specjalnego zezwolenia — krajowe środki płatnicze w wysokości 50 zł. lub równowartość tej sumy w gdańskich środkach płatniczych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak 500 zł. lub ich równowartość;

Osoby zamieszkałe w kraju, wyjeżdżający zagranicę przez Gdańsk i legitymujące się ważnym paszportem zagranicznym, mają prawo przy wyjeździe przez obszar Gdańska wywieźć w granicach kwoty 500 zł., maksymalnie równowartość w sumie zł. 200 w zagranicznych środkach płatniczych, opiewających na inną walutę, niż gdańska; pozostałą zaś różnicę między kwotą zł. 500 a sumą wywożoną w zagranicznych środkach płatniczych mogą zabrać wyłącznie w złotych lub w guldenach gdańskich i to tylko do Gdańska.

Poza wyżej wymienionymi wypadkami wywóz zagranicę środków płatniczych wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej. Zezwolenia te są albo indywidualne, albo też ogólne.

Gdy wywóz następuje na podstawie zezwolenia Bank Polski lub banki dewizowe wystawiają zaświadczenie o wywozie środków płatniczych i walorów na drukach urzędowych, wydanych przez Bank Polski. W zaświadczeniu tym bank dewizowy wyszczególnia wszystkie środki płatnicze dopuszczone do wywozu. Podróżni nie mogą wywozić żadnych innych środków płatniczych, prócz tych, które zostały wyszczególnione w zaświadczeniu. Wywóz może nastąpić tylko w terminie ważności zaświadczenia przy najbliższym przekroczeniu granicy po jego wydaniu.

Zaświadczenie, opierające się na indywidualnym zezwoleniu, wystawia ten bank, za którego pośrednictwem podróżny je uzyskał. O wydaniu zaświadczenia zamieszcza bank w dokumencie osobistym, na podstawie którego następuje wyjazd, odpowiednią adnotację. W razie wydania zaświadczenia osobie, wyjeżdżającej na obszar W. M. Gdańska na podstawie dowodu osobistego, powyższa adnotacja powinna być umieszczona przez Bank w karcie ewidencji wywozu waluty. O ile podróżny jej jeszcze nie posiada, to adnotację umieści ta placówka granicznej kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej, która wyda kartę. Przy przekroczeniu granicy podróżny obowiązany jest oddać zaświadczenie organom celnym, lub granicznej kontroli skarbowej.

Przy ustalaniu rodzaju i sumy zagranicznych środków płatniczych do których nabycia i wywozu podróżny jest uprawniony, należy uwzględnić: a) kraj, do którego podróżny zamierza wyjechać i na który paszport jest ważny; b) termin pobytu w poszczególnych krajach według oświadczenia podróżnego we wniosku i termin ważności paszportu; c) środki płatnicze, które poprzednio sprzedano podróżnemu, lub na których wywóz poprzednio zezwolono.

Banki dewizowe nie mogą sprzedawać zagranicznych środków płatniczych w ramach zezwoleń ogólnych na okres dłuższy, niż jeden miesiąc. W razie przedłużenia przez podróżnego pobytu zagranicą bank może przekazać dodatkowo środki płatnicze tylko w ramach okólnika Komisji Dewizowej nr. 4. z dnia 17 grudnia ub. r., przekazy zaś przekraczające kwoty, określone w tym okólniku, może wykonać tylko za indywidualnym zezwoleniem Komisji Dewizowej.

Wniosek na sprzedaż środków płatniczych winien składać podróżny lub osoba trzecia z jego upoważnienia za przedłożeniem dokumentu, uprawniającego do nabycia środków płatniczych, podając zamierzony czas pobytu oraz wysokość zapotrzebowania środków płatniczych w poszczególnych krajach. Posiadacze kart cyrkulacyjnych i przepustek granicznych mogą ubiegać się o sprzedaż zagraniczych środków płatniczych tylko osobiście.

Wszelkie indywidualne i ogólne zezwolenia Komisji Dewizowej na wywóz zagranicę środków płatniczych są udzielone pod warunkiem, że w razie zaniechania wyjazdu lub niezużycia zagranicą wywiezionych środków płatniczych, podróżny obowiązany jest odsprzedać je bankowi dewizowemu bezpośrednio po upływie terminu ważności zaświadczenia, względnie po powrocie do kraju.

Biura podróży i przedsiębiorstwa trudniące się przewozem osób, które uzyskały generalne zezwolenie Komisji Dewizowej na sprzedaż zagranicznych środków płatniczych na wyjazd zagranicę, mogą korzystać z tego uprawnienia tylko w granicach kwot

dopuszczonych do wywozu bez specjalnego zezwolenia i tylko wówczas, gdy wyjeżdżający nie wywozi poza nimi żadnych dalszych środków płatniczych, oraz winny stosować się przy sprzedaży do niniejszych przepisów.

Cudzoziemcy mogą wywozić — bez specjalnego zezwolenia — środki płatnicze i książeczki oszczędnościowe, przywiezione z zagranicy i wyszczególnione w zaświadczeniu o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przy wjeździe do Polski przez organy granicznej kontroli skarbowej oraz środki płatnicze, pochodzące z wymiany na podstawie okólnika Komisji Dewizowej nr. 32, jeżeli dokonanie wymiany zaznaczył Bank Polski lub bank dewizowy w odpowiedniej adnotacji na zaświadczeniu.

Na podstawie indywidualnego lub ogólnego zezwolenia Komisji Dewizowej cudzoziemcy mogą wywieźć zagranicę środki płatnicze, wyszczególnione w zaświadczeniu o wywozie środków płatniczych i walorów, wydanym przez Bank Polski lub bank dewizowy.

Komisja Dewizowa zezwala generalnie — aż do odwołania — na wywóz przez cudzoziemców zagranicę: a) środków płatniczych, nadesłanych dla danego cudzoziemca przesyłką pocztową z zagranicy, jeżeli bank, który wystawia zaświadczenie o wywozie stwierdził niewątpliwie fakt nadesłania ich z zagranicy; b) środków płatniczych, pochodzących z wypłaty cudzoziemcowi z rachunków zagranicznych wolnych złotowych lub w walutach obcych i z przekazu lub akredytywy zagranicznej, pokrytych dewizą lub z rachunku zagranicznego wolnego; c) środków płatniczych pochodzących ze skupu przez oddział Banku Polskiego lub bank dewizowy od danego cudzoziemca, zainkasowanych przez bank czeków lub przekazów na zagranicę, wystawionych przez tegoż cudzoziemca w kraju, i upoważnia oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do wystawiania w tych przypadkach zaświadczeń o wywozie.

Wywóz papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych, zarówno przez osoby zamieszkałe w kraju, jak i przez cudzoziemców, z wyjątkiem przypadku powrotnego wywozu książeczki oszczędnościowej dopuszczalny jest tylko za zezwoleniem Komisji Dewizowej; udzielenie takiego zezwolenia stwierdzać będą oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe przez wydanie wnioskodawcy zaświadczenia o wywozie środków płatniczych i walorów.

Przepisy niniejszego okólnika wchodzą w życie niezwłocznie.

KURS PAPIERÓW ZA NALEŻNOŚCI UBEZPIECZ.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — okólnikiem **Nr. 66 z 28 maja 1937 roku [illegible] zgodnie z zarządzeniem z 18 maja 1937 roku — [illegible] przyjmowania** papierów procentowych na spłatę [illegible] należności z tytułu składek ubezpieczeniowych — ustalił kurs po jakim mają być przyjmowane przez instytucje ubezpieczeń społecznych papiery procentowe w czerwcu 1937 r.

5% Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. kurs — 68, 4% Pożyczka Konsolidacyjna kurs — 57, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego II—III em. kurs — 93, 8% L. Z. B. G. K. I em. zł./zł. 1924 r. kurs — 100, 7% Obl. Kom. B. G. K. II—III em. kurs — 93, 8% Obl. Kom. B. G. K. I em. zł/zł 1924 r. kurs — 100, 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego kurs — 93, 8% L. Z. P. B. R. kurs — 100, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie V em. kurs 60, 4% L. Z. Konw. Pozn. Z. **Kred. kurs — 52, 4½% L. Z. Pozn. Ziemsk. Kred.** seria K. kurs — 58, 4½% L. Z. Pozn. Ziemsk. Kred. seria L. kurs — 58, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare kurs — 68, 5% (d. 8%) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r kurs — 67. (G. S. I.).

KONKURENCJA FIRM GDAŃSKICH.

Rozporządzenie o oznaczaniu pochodzenia niektórych kategorii towarów w wewnętrznym handlu detalicznym nakłada na producentów szereg artykułów obowiązek ich oznaczania w określony sposób. Rozporządzenie to stosuje się jednak wyłącznie do towarów wyprodukowanych w kraju, nie dotyczy zaś towarów, wyprodukowanych poza obszarem Rzeczypospolitej, co stawia firmy zagraniczne w pozycji korzystniejszej, niż firmy krajowe.

Ostatnio Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił w tej sprawie do władz podkreślając, że na rynek polski przenika z obszaru W. M. Gdańska szereg artykułów produkcji gdańskiej lub zagranicznej, jak: kosmetyki, perfumeria, mydło, środki odżywcze i lecznicze oraz konserwy, bądź w ogóle bez oznaczenia, bądź z oznaczeniem, mogącym wprowadzić nabywcę w błąd odnośnie kraju produkcji towaru. Towary te, dzięki wspomnianej preferencji w zakresie oznaczania, mają ułatwioną konkurencję z wyrobami pochodzenia krajowego.

Obowiązujący w tym względzie stan prawny w ogóle wywołuje coraz częstsze narzekania ze strony zainteresowanych sfer gospodarczych, które podnoszą, że pod względem ograniczeń swobody konkurencji, wyroby zagraniczne winny być traktowane narówni z krajowymi.

Wydawca za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller.
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. — Telefon 104-12.